

# Objawienie Pańskie świętem prawdy

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone 6 stycznia 2019 roku  
w święto Objawienia Pańskiego

Tytuł oryginału:

*Epiphany - The Feast of the Truth, by Bishop Donald J. Sanborn*

<https://www.youtube.com/watch?v=IMn3-28qPwI>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Święto Objawienia Pańskiego można nazwać świętem prawdy. Mędrkami starożytnego świata byli intelektualiści, filozofowie i naukowcy tamtych czasów. Każdy wschodni dwór miał jakichś magów lub mędrców. Studiowali oni pisma hebrajskie, tak jak wielu w starożytnym świecie, włączając w to Rzymian, ponieważ pisma hebrajskie posiadały mądrość, której nie można było znaleźć w żadnych innych księgach innych narodów i innych religii. Dlatego w starożytnym świecie panował wielki szacunek dla pism hebrajskich. Byli oni świadomi nadejścia Mesjasza, Zbawiciela świata, ponieważ w I wieku przed Chrystusem było bardzo głośno o nadchodzącym Mesjaszu wśród Żydów, którzy wiedzieli, że to czas Jego przyjścia. Ci magowie zdawali sobie sprawę, że ludzkość potrzebuje Zbawiciela, że nie może samodzielnie wyjść z błędu i z grzechu bez Zbawiciela. Przemierzali wiele mil przez Pustynię arabską, aby zobaczyć dzieciątko Jezus. Uczynili akt wiary, adorując Je i dając Mu prezenty.

Bardziej niż czegokolwiek, człowiek pragnie prawdy. Największym darem, jaki otrzymał człowiek, jest rozum. Stąd jego największą doskonałością jest prawda, ponieważ rozum jest doskonały przez prawdę, poprzez wiedzę, co jest prawdą, a co nie jest. Dlatego moralność, która doskonali człowieka w działaniu, jest zależna od prawdy, ponieważ nie może on poznać prawdziwej moralności, nie znając prawdy o Bogu i o tym, jak się do niego dostać. Tak więc bardziej niż jedzenia lub przyjemności, człowiek potrzebuje prawdy. Chce znać prawdę i czuje się mocno oszukany, gdy jest okłamywany. Jest to największy brak szacunku, ponieważ nie służysz wtedy prawdzie, nie dajesz prawdy komuś, kto jej szuka, a dajesz mu jej przeciwieństwo, którym jest fałsz.

Wszystkie zmysły człowieka są stworzone po to, aby prawda była dostarczana do jego mózgu. Wszystkie dane ze świata zewnętrznego, czy to są oczy, nos, smak, dotyk, słuch, wszystkie te narządy są stworzone po to, aby przekazać informacje o świecie zewnętrznym do mózgu, a z kolei mózg przekazuje je do rozumu, który jest rzeczą duchową i dzięki nim poznajemy prawdę. Rozum człowieka jest naturalnie obdarzony rozsądkiem, za pomocą którego człowiek roz-

waża to, czego się nauczył od świata zewnętrznego i z tego, co wie o świecie zewnętrznym, wyciąga nowe wnioski. Tak więc możemy powiedzieć, że coś jest zgodne z rozsądkiem lub nie, ponieważ rozsądek jest mechanizmem w naszym umyśle, do którego dochodzimy przez prawdę.

Człowiek utracił prawdę swoim pierwszym grzechem. Adam i Ewa posiadali dar wolności od ignorancji, który dawał im osobistą nieomyślność we wszystkim i głęboką wiedzę o nadprzyrodzonych i naturalnych prawdach, ale dając wiare diabłu i nie dowierzając Bogu, wezwali na siebie i na nas straszną klątwę, którą jest ignorancja. Tak więc rodzaj ludzki po nich pograżył się w ignorancji, przesądach, oddawaniu czci zwierzętom i pogańskim bóstwom, a wraz z tym w niemoralności nie do opisania, chorobach i nieczystościach. Dlatego dziś przechodzimy taki sam upadek, ponieważ człowiek wszedł w nową ignorancję, odrzucając prawdę o Kościele katolickim. Człowiek także popadł w groteskową niemoralność, perwersję, odrzucenie prawa naturalnego, a także przyjął mitologię ewolucji, która niszczy Boga Stwórcę za jednym zamachem i mówi nam, że pochodzimy od jakiegoś gatunku zwierzęcia, abyśmy faktycznie byli zwierzętami i że nasze instynkty są całkowicie normalne, jakie by nie były, że wszystkie nasze skłonności są dobre, że nie powinniśmy mieć żadnych zahamowań. Również to doprowadziło do odrzucenia prawa naturalnego. Wszystko, co znamy to przyjemność i to, co daje przyjemność, a to, co daje przyjemność, jest prawdą i dobrem. Jeśli chodzi o głupotę, to mitologia ewolucji daleko przewyższa głupotę mitologii starożytnych bogów.

Nasz Pan przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie. Pierwszym krokiem do odkupienia ludzkości jest przekazanie człowiekowi prawdy. Nie zapominajcie, jaki był grzech Adama. Nie wierzyli Bogu, a dali wiare diabłu: będziecie podobni do Boga, który zna dobro i zło. Co to znaczy? Wy, ludzie będziecie mieć przywilej Boga, by być ostatecznym sędzią tego, co jest prawdą, a co fałszem. Bóg jest prawdą i fakt, że On jest prawdą, a nie tylko zna prawdę, ale jest prawdą, dotyczy tylko Boga, a zatem On ma wiedzę na temat dobra i zła. On jest celem, celem ostatecznym, końcem całego stworzenia i całe stworzenie musi do niego dążyć. Ma wiedzę o tym, co jest

dobrze, a co złe. Więc diabeł mówi do człowieka: będziesz miał ten przywilej. Nie musisz słuchać Boga. Ty zdecydujesz. Do ciebie będzie należeć decyzja. Dokładnie to mówi Adamowi i Ewie, a oni to przyjmują. To zostało powiedziane człowiekowi, a on mając to na uwadze, uczynił siebie małym bogiem i stworzył religię Boga stworzonego przez człowieka.

Posłuchajcie, co Paweł VI powiedział na zakończenie soboru w 1965 roku. Powiedział, że religia Boga, który stał się człowiekiem, spotkała religię człowieka, który uczynił siebie Bogiem, a to, co się tam wydarzyło, mogło być konfliktem, bitwą, potępieniem, ale nic takiego się nie miało miejsca. Kontynuuje: wartości współczesnego świata nie tylko były szanowane. Odnosi się do soboru: nie tylko były szanowane, ale i czczone. Wysiłki świata zostały uznane. Jego aspiracje zostały oczyszczone i pobłogosławione. Te słowa Pawła VI stanowią podsumowanie wszystkiego, co wydarzyło się w Kościele katolickim. Kościół katolicki jest religią Boga, który stał się człowiekiem i jest przeciwny religii człowieka, który stał się bogiem. Św. Augustyn powiedział, że jest miasto Boga i miasto człowieka. Miasto człowieka składa się z tych, którzy uczynili siebie bogiem, którzy przywłaszczyli sobie prawa Boga, a te dwa miasta walczą jedno przeciwko drugiemu, a Paweł VI mówi, że nie było konfliktu, żadnej bitwy, ani potępienia, ale raczej współczesny świat, który stworzył Bóg, był szanowany, czczony i uznawany, został oczyszczony i pobłogosławiony. To wszystko podane w pigułce sięga grzechu Adama i Ewy. Pomiedzy Kościołem katolickim a współczesnym światem może tylko dojść do konfliktu, walki lub potępienia i wszyscy papieże przed Soborem Watykańskim II dokładnie tak postępowali. Sobór Watykański II całkowicie to odwrócił i dlatego nastąpiło całkowite zniszczenie wiary.

Tak więc ksiądz, zanim zacznie udzielać komukolwiek sakramentów, musi nauczać prawdy. Pierwszą rzeczą, którą robi ksiądz w porządku wydarzeń, jest wyjście na zewnątrz i nauczanie. Spójrzcie na misjonarzy. Wychodzą na zewnątrz i głoszą prawdę. Tak i ksiądz musi katechizować tych, którzy do niego przychodzą, ucząc ich prawdy. W czasach wczesnego chrześcijaństwa, stanie się katolikiem zajmowało lata. Katechumenom nauka mogła zająć dwa do trzech lat, zanim mogli zostać ochrzczeni. Tak ważne jest poznanie prawdy. Nasz

Pan powiedział po Ostatniej wieczerzy, odnosząc się do Apostołów, a ostatecznie do Kościoła: „Poświęć je w prawdzie” (J 17,17). Dlaczego to powiedział? Ponieważ nie ma świętości bez prawdy. Pierwszym sposobem upodobnienia się do Boga jest prawda. Jeśli nie upodabiasz się do Niego poprzez prawdę, nie możesz być do niego podobny w żaden inny sposób, bez względu na to, ile dobra w życiu uczynisz. Dodał do tego: „mowa twoja jest prawda”, mówiąc do swojego Ojca: „mowa twoja jest prawda” (J 17,17). Powiedział: „Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mnie” (J 14,6). Powiedział do Piłata, który właśnie zadał Mu pytanie: „Toś ty jest król?”. Odpowiedział w ten sposób: „Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat” – w Dzień Bożego Narodzenia – „abych świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego” (J 18,37). Tak więc mówi, że głównym celem Jego przyścia na świat było danie świadectwa prawdzie. O ile jednoznaczniej mógłby to ująć? On jest królem prawdy, a Piłat sarkastycznie i cynicznie odpowiada: „Co jest prawda?” (J 18,38). Bardzo interesująca i istotna to odpowiedź, ponieważ współczesny świat tak samo odpowiada. Współczesny świat całkowicie się zaślepił i stłumił swój apetyt na prawdę poprzez oddawanie się dobrom materialnym i przyjemnościom seksualnym. Wszystkiemu, co jest materialne. Zawsze stępisz swój rozum, jeśli za bardzo będziesz na nim polegać. Rzeczy materialne są przeznaczone na nasz użytek. Używamy ich, a potem je wyrzucamy. Są przemijające. Każda rzecz do czegoś służy, ale kiedy się im zbyt oddajemy, otepiają nasz umysł na prawdę i skupiają go tylko na tym, co jest z tego świata. Zasadniczo czynią nas zwierzętami, które troszczą się tylko o rzeczy materialne.

Co gorsza, współczesny świat odrzucił możliwość istnienia prawdy, wyznając subiektywizm i relatywizm. To pochodzi z protestantyzmu. Dlaczego? Ponieważ protestanci mówią, że każdy ma wolność interpretowania Pisma Świętego, jak chce. I co się stało? Ludzie wzięli Pismo Święte i zinterpretowali, jak chcieli, a każdy protestant ma inne pojęcie o tym, co mówi Pismo Święte, co zrodziło subiektywizm. Zatem, kiedy czytasz Pismo Święte, możesz o nim myśleć w jeden sposób, a ja mogę to czuć w inny sposób, ale oboje kochamy Boga i wierzymy w Niego. Tak więc nie ma znaczenia, w co w Nim wierzymy. Taka jest geneza subiektywizmu i to infekowało ludzkie

umysły przez stulecia po protestantyzmie, aż w końcu stało się filozofią. W ten sposób ludzie myślą i znaczy to, że co jest prawdą dla ciebie, może nie być prawdą dla kogoś innego, ponieważ ty masz swoje doświadczenia życiowe, on ma swoje, ja mam swoje i coś, co jest prawdą dla mnie, gdy tego doświadczam, nie musi być prawdą dla ciebie, gdy ty tego doświadczasz. Ta idea całkowicie niszczy obiektywne prawdy, a zniszczenie obiektywnej prawdy dało nam wszystkie moralne problemy, które mamy dzisiaj. Dało nam odrzucenie prawa naturalnego, wypaczenie moralności, które przyniosło nam aborcję. Dało nam ateizm, dało nam rozwód, ponieważ kiedy ludzkość zbacza z drogi prawdy i znajduje się w rowie błędu, jest zdolna do wszelkiego rodzaju zbrodni. Nie ma to granic, nie widzimy ich, a największą cnotą jest dzisiaj nietrzymanie się prawdy i mówienie, że nie ma znaczenia, w co wierzysz. To jest cnotą i uważane jest za cudowną rzecz to, że ustanowili ostateczną prawdę, która stwierdza, że nie ma prawdy. Flaga sodomitów jest wypełniona wszystkimi kolorami tęczy, co oznacza różnorodność. Różnorodność jest tą prawdą, o której mówią, a nie to, że umysł powinien skupiać się na jednej rzeczywistości, ale że powinien akceptować wszystkie różne rzeczywistości, które są sprzeczne jedna z drugą, że nie ma prawa naturalnego, nie ma sposobu, w jaki ludzie powinni postępować, nie ma ani dobra, ani zła moralnego. Widziałem tę bardzo dużą flagę, kiedy byłem w Seattle jakieś dwa lata temu, powiewającą na szczycie budynku, który jest siedzibą Starbucks<sup>1</sup>.

Współczesne porzucenie prawdy i obojętność na prawdę, a zwłaszcza na naukę Chrystusa, jest sprzeczne z najbardziej podstawowym celem zarówno wcielenia, jak i odkupienia. Problemem naszej religii, przed którym dzisiaj stoimy, jest problem ekumenizmu, który sobór pobłogosławił i który jest jedynie zastosowaniem całego odrzucenia obiektywnej prawdy w sprawach religii, która jest najważniejszą prawdą, jaką znamy w katolickiej wierze. Można to porównać do zażycia najbardziej śmiertelnej trucizny, napełnienia nią strzykawki i wstrzyknięcia jej do żył Kościoła, ponieważ Kościół, podobnie jak jego założyciel, narodził się, aby dawać świadectwo prawdzie.

---

<sup>1</sup> *Starbucks Corporation* – największa na świecie sieć kawiarni. Została założona 30 marca 1971 roku w Seattle w stanie Waszyngton. W 1987 roku przejęta przez Howarda Schultza – przyp. tłum.

Kościół przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Nie jest tu po to, aby świadczyć o różnorodności, ale ta trucizna różnorodności weszła do umysłów duchowieństwa za pośrednictwem soboru. Zostało to potępione przez papieża Piusa XI w 1928 roku. Posłuchaj go. Odnosi się do kongresów ekumenicznych, takich jak kongres w Asyżu w 1986 roku. Powiedział wyraźnie, że katolicy w żaden sposób nie mogą aprobować tych przedsięwzięć, ponieważ opierają się one na fałszywej opinii tych, którzy uważają, że wszystkie religie są mniej lub bardziej dobre i godne pochwały, że wszystkie z nich, choć nie w ten sam sposób, podobnie się objawiają i świadczą o wrodzonym zmyśle, który został nam wszczepiony, który ciągnie nas Boga i do pobożnego poznania Jego wolności. Tak więc modernista mówi, że wszyscy mamy w sobie Boga, wszyscy doświadczamy Boga, ale doświadczamy Go na różne sposoby i tworzymy religie z naszych indywidualnych doświadczeń. Dlatego wszystkie religie są dobre i w pewnym sensie godne pochwały, ponieważ są wyrazem wewnętrznego doświadczenia Boga. Odnosi się dokładnie do tego. Kontynuuje: ci, którzy trzymają się tej opinii, nie tylko są w błędzie i są zwoźdzeni, ale także dlatego, że odrzucają prawdziwą religię, wypaczając jej pojęcie, stopniowo zwracają się w kierunku naturalizmu, ateizmu i wszystkiego innego co jeszcze słyszymy z ust Bergoglio oprócz naturalizmu i ateizmu. Człowiek, który jedność Boga nazywa zdobyczą Boga. Samą jedność boskiej istoty nazywa zdobyczą Boga i nie jest w stanie nic powiedzieć o rzeczach nadprzyrodzonych, nawet w wielkie święta Kościoła, ale jest zaniepokojony różnymi naturalnymi problemami, o których mówiłem wcześniej, jak plastikowe słomki. To naturalizm i ateizm. Pius XI kontynuuje: z tego powodu jasno wynika, że ktokolwiek, kto wyznaje takie rzeczy lub bierze udział w takich przedsięwzięciach, całkowicie porzuca religię objawioną przez Boga. Mówi, że ekumenizm jest apostazją, a apostazja oznacza całkowite porzucenie religii objawionej przez Boga. Czy papież mógłby użyć jeszcze mocniejszych słów?! Słów, których żaden papież w przeszłości nigdy nie użył: całkowicie porzuca religię objawioną przez Boga! Zostaliśmy ostrzeżeni w 1928 roku, a potem w 1965 roku to wszystko spadło na nas i teraz rozglądamy się z przerażeniem.

Tak więc trzymanie się prawdy jest ważniejsze niż ochrona własnego życia. Dlatego mamy męczenników. Nasze przywiązanie do



nadprzyrodzonej prawdy, wiary jest ważniejsze niż to, że żyjemy i bardzo ważne jest, aby to zrozumieć, ponieważ widzimy, że lewica staje się maniackalna. Kiedyś, wiele lat temu ci ludzie byli kulturalni w kwestii swoich różnic. Dziś lewica jest maniackalna, pełna nienawiści i złości. Czytamy o tym codziennie. Nie są mili, a kiedy przejmą władzę, uczynią życie bardzo nieszczęśliwym i nędznym dla każdego, kto jest jeszcze przyzwoity i przestrzega prawa naturalnego, a także dla nas, katolików, mających bardzo surową moralność. Pewnego dnia będziemy prześladowani. Teraz widzimy, jaką okazują przemoc. Brutalnie zachowujący się ludzie w maskach. Oni są zakąskami Antychrysta, czasów Antychrysta i musimy być na to gotowi, rozumiejąc, że zachowanie naszego życia jest bardzo drugorzędne w stosunku do zachowania prawdy. Dlatego podobnie jak święci, musimy kochać prawdę, szukać jej, trzymać się jej, gdy zostanie poznana, bronić jej i za nią umrzeć.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.